

**Daniel Rykowski, Jerzy Wilde,
Maciej Siuda**

**Obrzędy, zwyczaje i leczenie
niekonwencjonalne związane z
woskiem pszczelim = Ceremonies,
Practices and Alternative Medicine
with Part of the Beeswax**

Humanistyka i Przyrodoznawstwo 9, 187-198

2003

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Daniel Rykowski, Jerzy Wilde, Maciej Siuda

Katedra Pszczelnictwa
Uniwersytet Warmińsko-Mazurski
w Olsztynie

The Chair of Api-Vulture
University of Warmia and Mazury
in Olsztyn

OBRZĘDY, ZWYCZAJE I LECZENIE NIEKONWENCJONALNE ZWIĄZANE Z WOSKIEM PSZCZELIM

Ceremonies, Practices and Alternative Medicine With Part of the Beeswax

Słowa kluczowe: wosk pszczeli, obrzędy ludowe, magia, medycyna ludowa.

Key words: beeswax, folk ceremonial, magic, popular medicine.

Streszczenie

W pracy opisano liczne zwyczaje i obrzędy ludowe z wykorzystaniem wosku pszczelego. Omówiono także jego zastosowanie w medycynie ludowej. Podkreślono jego wartość i znaczenie w historii Polski. Wosk pszczeli był niezbędnym atrybutem w licznych czarach, zaklęciach i magii.

Abstract

The paper describes a lot of practices and folk ceremonials with honey bee wax contribution. We also discuss the use of wax in alternative medicine. His value and meaning were underlined in history of Poland. Honey bee wax was an essential attribute in numerous sorcery, incantations and magic procedure.

Wprowadzenie

Wosk pszczeli to tłuszczowiec wydzielany w postaci płynnej przez gruczoły woskowe młodych 12–18-dniowych pszczoł zwanych woszczarkami¹. Jest

¹ M. WOJTACKI, *Wosk pszczeli*, [w:] *Encyklopedia pszczelarska*, pod red. L. Bornusa, PWRiL, Warszawa 1989, s. 242–243.

mieszaniną kwasów tłuszczowych, hydroksykwasów, wyższych alkoholi, estrów i węglowodorów. Gruczoły woskowe, w liczbie czterech par, są umiejscowione na brzusznej stronie odwłoka. Wydzielany wosk zastyga na powierzchni chitynowych płytek, zwanych lusterkami, tworząc białawe łuseczki o masie 0,8–2 mg². Pszczoły zdejmują łuseczki wosku z odwłoka i przy użyciu zuwaczek dokonują obróbki wyjściowego materiału, zanim przystąpią do budowania komórek plastra. Woskowy plaster jest konstrukcją misternie zbudowaną, służy do magazynowania miodu i pierzgi oraz jako miejsce wychowu larw pszczeleli. O wyjątkowości woskowej konstrukcji świadczy choćby fakt, że wzbudziła zainteresowanie Karola Darwina, który w interesujący sposób dokonał jej opisu w słynnym dziele o pochodzeniu gatunków³. Przeciętnie 1 dm² plastra dziewiczego waży 8 g i wytrzymuje obciążenie ponad 300 g. Opisywaną powierzchnię stanowi obustronnie ok. 750–800 komórek pszczeleli i ok. 535 trutowych⁴. Woyke natomiast podaje, iż na 1 dm² plastra znajdują się 824 komórki pszczele⁵.

Wosk oprócz miodu stanowił cenny surowiec od czasu, gdy człowiek zaczął korzystać z dobrodziejstw pszczelej społeczności. Właściwości fizyczne wosku, czyli to, że jest on tłuszczowcem o plastycznej postaci stałej i przyjemnym zapachu, sprawiły, że znalazł zastosowanie w szeregu dziedzinach gospodarki ludów pierwotnych. Stał się niemal ponadczasowym surowcem, którego znaczenie i użyteczność w miarę czasu nie malała, lecz – wręcz przeciwnie – zyskiwała na znaczeniu. Obecnie znajduje szerokie zastosowanie w wielu dziedzinach przemysłu i rzemiosła, w kulturze i sztuce, tradycjach, obrzędach oraz medycynie. W przemyśle służył do wyrobu węży, past i świec. W rzeźbiarstwie i odlewnictwie do tzw. techniki wosku traconego oraz do wyrobu medali i w ceroplastyce. W malarstwie stosowany jest jako spoiwo w enkaustycznej technice malarstwa ściennego oraz jako składnik środków do konserwacji⁶. Obecnie produkowane są substancje syntetyczne, które właściwościami fizycznymi i możliwością stosowania dorównują woskowi. Naturalne pochodzenie oraz wielowiekowa tradycja, symbolika i przekonania z nim związane powodują, że wciąż istnieje zapotrzebowanie na wosk pszczeleli i nic nie wskazuje, że coś w tej materii ulegnie zmianie.

² B. KĘDZIA, E. HOLDERNA-KĘDZIA, *Wosk*, [w:] *Produkty pszczele w profilaktyce i lecznictwie*, Wydawnictwo Duszpasterstwa Rolników, Włocławek 1999, s. 107–112.

³ K. DARWIN, *The origin of species by natural selection*, Murray, London 1859.

⁴ F. JOŚKO, *Przerób wosku*, *Pszczelarstwo*, 1992, nr 43 (11), s. 16.

⁵ J. WOYKE, *Tablas para determinar las cantidades de las crías en las colonias de abejas*, Ministerio de Agricultura y Ganadería, Dirección General de Ganadería, El Salvador 1981, s. 1–9.

⁶ *Nowa encyklopedia popularna*, Wydawnictwo Naukowe PWN, t. VI, Warszawa 1997.

Wosk miarą dobrobytu

Naskalne rysunki z pieczary Arane w Hiszpanii dowodzą, że już od 7000 do 12 000 lat wstecz ludzie zabiegali o pozyskanie produktów dziko żyjących pszczół. Bartnictwo na ziemiach naszego kraju jest znacznie starsze niż dzieje naszej państwowości. Pierwotne ludy zamieszkujące obszar dzisiejszej Polski od wieków zajmowały się pozyskiwaniem miodu i wosku. Dowodem na to są liczne podania i legendy, w których wspomina się o gospodarowaniu pszczołami, np. o Piaście będącym z zamiłowania bartnikiem, a którego uważano za protoplastę dynastii Piastów panującej w Polsce do połowy XIV w.⁷

Bartnictwo cieszyło się dużym powodzeniem w dawnej Polsce. Posiadanie barci i wykonywanie czynności z nią związanych było jednym z częstych zajęć w gospodarstwie. Wraz ze wzrostem zapotrzebowania na miód i wosk, zajmowanie się pszczołami stawało się bardzo dochodowe. Eksport produktów pszczelich przynosił znaczne korzyści materialne zarówno bartnikom, jak i państwu czerpiącemu zyski z opłat celnych. Działo się tak dzięki ogromnemu zapotrzebowaniu rynków krajów europejskich i azjatyckich na dobrodziejstwa pszczelej pracy. O wywozie miodu i wosku z Polski szlakami turyńsko-odońsko-pomorskim i „bursztynowym” wspominają historycy badający dzieje gospodarki polskiej oraz kronikarze i kupcy. Wosk, biorąc pod uwagę jego pozyskiwaną ilość, stanowił drugi po miodzie produkt, co wynikało ze wszechstronnego wykorzystywania go w wielu dziedzinach, takich jak medycyna i rzemiosło. Używano go do odciskania pieczęci na ważnych dokumentach, do wyrobu tablic do nauki pisania oraz świec. Te ostatnie służyły do oświetlania wnętrz zamożniejszych domów i świątyń oraz jako przedmioty używane w liturgii. Uboższe rycerstwo, włościanie i zwykli mieszkańcy grodów używali tańszych świec łojowych lub łuczywa smolnego⁸.

W czasach, gdy liczba gospodarstw bartnych w całej Europie była niższa niż w Polsce, byliśmy potentatem, zarabiając wielkie sumy na eksporcie wosku, czasami do krajów bardzo odległych. Przykładowo w 1506 r. przez jedną z komór celnych w Płocku przeszło 14 411 kamieni wosku, jako że jeden kamień ważył przeciętnie ok. 16 kg, było to ponad 230 ton⁹. Pobierane opłaty za wywóz wosku stanowiły źródło olbrzymich zysków dla skarbcza państwa. Podane liczby dotyczą dóbr królewskich, bez ujęcia gospodarstw magnackich, które osiągały porównywalne dochody. W licznych miastach otwierano zakłady zajmujące się wytapianiem, klarowaniem i formowaniem wosku w kręgi, zwane woskobojniami. Przetwarzały one nie tylko wosk pszczeli, ale i łój. Można było zaopatrzyć się w nich w świece woskowe, pierniki

⁷ L. KARŁOWICZ, *Początki bartnictwa na ziemiach polskich*, „Pszczelarstwo” 1992, nr 43 (6), s. 22.

⁸ Ibidem.

⁹ L. KARŁOWICZ, *Produkty pszczele w życiu codziennym dawnej Polski*, „Pszczelarstwo” 1993, nr 44 (3), s. 22.

i mydła¹⁰. Każdy tzw. kamień wosku był opatrzony odpowiednim znakiem, co gwarantowało określoną jakość oraz masę. Woskiem opłacano kary z tytułu popełnionych przestępstw. Stanowił również cenne wiano wnoszone przez nowicjuszkę chcącą wstąpić do klasztoru. Danina z wosku stanowiła niegdyś jedną z form pokuty, jaką nakładał kapłan na wiernych podczas sakramentu spowiedzi¹¹. Dzięki sprzyjającym warunkom bartnictwo w kraju rozwijało się przez długie lata, aż do czasu zmian w systemie gospodarczym oraz licznych wojen. Jednak dopiero nowości techniczne w zakresie oświetlenia, jak lampy naftowe, a później gazowe, położyły kres doskonałej koniunkturze na produkcję i obrót woskiem.

Czas rozkwitu przyczynił się do zmiany mentalności i obyczajowości odnośnie samych pszczół, bartnika i jego pracy. Utrwaliło się wiele zwyczajów, tradycji i obrzędów oraz wierzeń w społeczeństwie polskim i innych krajach Europy. Pszczoła urosła do rangi cudownego owada, a z pracą bartnika i nim samym wiązano wiele osobliwych zwyczajów pełnych tajemnic, nawet z pogranicza ezoteryki. Fakt wyrabiania z wosku świec używanych powszechnie w liturgii i obrzędowości chrześcijańskiej przyczynił się w dużej mierze do postrzegania pszczoły jako owada wyjątkowego i nieomal świętego¹². Szacunek dla pszczoły przekładał się na samych bartników – ich opiekunów, którzy cieszyli się powszechnym uznaniem i posiadali rozliczne przywileje. Podlegali odrębnemu prawodawstwu, a że uważano ich za ludzi wyjątkowo sprawiedliwych i prawdomównych, w sądzie zwalniani byli z przysięgi, „gdyż onym ludziom starodawnym wiele się wierzyć godziło”¹³.

Wosk przedmiotem wróżb i praktyk religijnych i ludowych

Z woskiem pszczelim związanych jest wiele zwyczajów i wierzeń ludowych. Ludzie od zawsze dążyli do zapewnienia sobie bezpieczeństwa i szczęścia. Żyjąc w skrajnie trudnych warunkach, często zdani byli na łaskę potężnych sił natury. W zabiegach magicznych, wróżbach i wierzeniach upatrywali jedyną szansę zdobycia sobie przychylności losu. Wraz z upływem czasu, rozwojem cywilizacji i wiedzy o otaczającym świecie moc zaklęć i tajemniczych obrzędów traciła na znaczeniu, utrzymując się jedynie w marginalnym stopniu lub zmieniając swą formę zgodnie z wymogami czasu, stając się częścią folkloru, regionalnych zwyczajów religijnych czy też zabaw.

¹⁰ Z. GŁOGER, *Encyklopedia staropolska ilustrowana*, Wiedza Powszechna, Warszawa 1958.

¹¹ R. WRÓBLEWSKI, *Święta pszczoła*, Mała Poligrafia Dom Pszczelarza, Kamianna 1987.

¹² *Ibidem*.

¹³ L. KARŁOWICZ, *Położenie prawne bartników w dawnej Rzeczypospolitej*, „Pszczelarstwo” 1985, nr 36 (1), s. 16–17.

Najbardziej znanymi zwyczajami związanymi z pszczelim woskiem są wróżby wigilii św. Andrzeja. Odbywają się one 29 listopada, czyli późną jesienią, gdy czas prac w polu został zakończony i zbliża się najdłuższa noc w roku, będąca w tradycji bramą do następnego nowego roku. Gdy dni stają się krótkie, a wieczory długie, według ludowych wierzeń jest to odpowiednia pora na kojarzenie małżeństw. Tradycje wróżenia związane z najdłuższą nocą w roku prawdopodobnie pochodzą ze starożytnej Grecji. Po grecku mężczyzna, mąż to *aner* czy też *andres*, co z czasem skojarzono ze św. Andrzejem, czyniąc go niejako rozdawcą mężów, a dzień jego pamięci stał się dogodnym czasem na liczne panieńskie wróżby¹⁴.

Wróżbiarstwo jest praktyką pozostałą po ludach pierwotnych, które za pomocą licznych rytuałów wchodziły w osobliwe relacje z bóstwem, zmuszając je do wyjawienia tajemnicy rzeczy obecnych lub przyszłych. Bóstwo udzielało odpowiedzi przez różne znaki, które mogły prawidłowo interpretować osoby mające w tym doświadczenie oraz posiadające odpowiednie predyspozycje. Powszechność andrzejkowych praktyk zmusiła Kościół do zaakceptowania ludowych zwyczajów i objęcia tego dnia patronatem św. Andrzeja.

Powszechną wróżbą odprawianą w andrzejki jest lanie wosku, rzadziej ołowiu lub cyny. Rozgrzany, płynny wosk panny wylewały na wodę, często przez złożone na krzyż cztery różgi z miotły albo przez ucho klucza od drzwi domu, któremu przypisywano moc zamykania tajemnic oraz klucza od starych zegarów, który – jak wierzono – posiada moc upływającego czasu. Zastygły wylany wosk wyjmowano z wody i w świetle świecy wpatrywano się w rzucany przez powstałą bryłę cień, doszukując się w jego kształtach wskazówek odnośnie przyszłego wybranka. Najczęściej dopatrywano się w cieniu kształtów różnych przedmiotów związanych z przyszłym zajęciem małżonka lub z cechami charakteru, np. figura rycerza, konia lub jakiejś broni przepowiada małżeństwo z wojskowym, kształt serca interpretowano jako oznakę zakochania, czułości i życzliwości osoby wróżącej oraz rychłe znalezienie partnera.

Innym przykładem wróżby z udziałem wosku było odczytywanie przyszłości z pływających w miednicy z wodą małych, płonących świeczek umieszczonych w skorupkach jajek lub orzechów. Miednicą poruszano i obserwowano, czyje skorupki zetkną się ze sobą, co miało świadczyć o przyszłym małżeństwie. Wróżba ta miała różne formy. Przykładowo jedna z nich polegała na umieszczeniu na brzegach miednicy karteczek z imionami męskimi. Która zostanie dotknięta lub opalona przez płomień świecy, takie imię będzie nosił przyszły wybranek. Panny zapisywały również imiona swoich ukochanych na małych karteczkach, które umieszczały w wydrążonych w świecy otworach i zalepiały woskiem. Świece zapalano i czekano aż się wypalą. Jeśli papier spalił się wraz ze świecą, to znaczyło, że dziewczyna wyjdzie za mąż za chłopca, którego imię widniało na karteczce.

¹⁴ W. ŚLIWIERSKI, *Andrzejki. Wróżby*, IMPULS, Kraków 1996.

W kręgu kulturowym naszego kraju oraz innych narodowości powszechne było występowanie obrzędowości ludowej obok kanonicznych rytuałów kościelnych. Religijność prostego ludu oparta jest na wierzeniach i rytuałach, które powstawały na gruncie niemożności dosłownego zrozumienia i przyjęcia religijności proroków, mistyków i teologów. Poszukując przystępnych środków wyrazu pozwalających lepiej rozumieć prawdy wyznawanej wiary, lud wytworzył własną religijność, zwaną niekiedy religijnością „drugiego stopnia”, dostosowaną do zasad głoszonych przez instytucje religijno-kościelne¹⁵.

Woskowi pszczelemu przez wieki przypisywano cudowne właściwości, a obecność w rytuałach religijnych jednoznacznie podkreślała jego wielkie znaczenie symboliczne. Był jedną z najczęściej używanych rzeczy podczas licznych ceremonii i zwyczajów ludowych.

Tradycyjnym elementem każdej religii jest ofiara, którą w starożytnych brahmanach określano jako „najwyższą czynność”, łacińskie *sacrificium* znaczy „robić to, co święte” (*sacrum facere*)¹⁶. Przez ofiarę rozumie się złożenie daru bóstwu. Ludowe wierzenia wiążą z ofiarą życzenia *do ut des* – „daję, abysyś dał”. Jest to symboliczne oddanie własnej osoby przez dar jako nośnik mocy, z nadzieją na otrzymanie rozlicznych łask od Boga. Katolicka religijność wyróżnia dwie grupy przedmiotów posiadających nadprzyrodzoną siłę. Jedne mają tę właściwość same przez się (relikwie i cudowne obrazy), inne zaś nabierają jej wskutek rytualnej czynności kapłana. Poświęcone świece z wosku pszczelego należą do tej drugiej kategorii. Największą moc, według tradycji, posiada świeca gromniczna poświęcona w święto Ofiarowania Pańskiego (2 lutego), zwyczajowo zwane świętem Matki Boskiej Gromnicznej. Świecy gromnicznej przypisywano nadnaturalne oddziaływanie, wierzono, że skutecznie chroni domostwa przed gromami i pożarem. Pięknie przyozdobioną gromnicę przynoszono po nabożeństwie jej poświęcenia do domu i obchodzono z nią całe obejście, klękając na każdym progu, aby złe moce nie miały przystępu. Następnie płomieniem okopcano belkę sufitową lub górną część nad drzwiami wejściowymi znakiem krzyża, wierząc w przemożną opiekę Maryi nad domostwem¹⁷. Kawałek gromnicy od spodu odłamywano i dawano psu, by dobrze pilnował obejścia. Miała też moc odpędzania wszelkiego zła i nieszczęść, a zwłaszcza chroniła przed napadami wilków. Z pogody w dniu Matki Bożej Gromnicznej wnioskowano o aury i urodzaju przyszłych żniw, o czym świadczą przysłowia, np. „Gdy na Gromniczną roztaje – rzadkie będą urodzaje”. Przechowywano zwykle gromnice na czołowej ścianie izby za świętymi obrazami, podobnie jak palmę wielkanocną. Często układano gromnicę i palmę na krzyż za obrazami. Zapalano ją jedynie w szczególnych okolicznościach życia domowników, takich jak ciężka choroba, wizyta duchownego czy

¹⁵ J. KELLER, W. KOTAŃSKI, W. SZAFRAŃSKI, E. SZYMAŃSKI, W. TYLOCH, T. ŻBIKOWSKI, *Zwyczaje, obrzędy i symbole religijne*, ISKRY, Warszawa 1974.

¹⁶ M. LURKER, *Przeistnienie symboli w mitach, kulturach i religiach*, ZNAK, Kraków 1994.

¹⁷ J. WALKUSZ, *Encyklopedia katolicka*, Towarzystwo Naukowe KUL, t. VI, Lublin 1993.

przy łożu konającego, ale gaszono ją w chwili śmierci. Wierzono powszechnie, że ma ona również moc leczenia chorób gardła, dlatego wdychano dym. Wiara w moc uzdrawiania kultywowana jest w tradycji liturgicznej chrześcijaństwa. Podczas specjalnych nabożeństw kapłan trzyma dwie zapalone i skrzyżowane ze sobą gromnice pod brodą chorego i wymawia odpowiednią formułę rytualną. Wyrazem wielkiej czci, jaką ją darzono, są fragmenty utworu nieznanego poety: „Gromnico ty moja na ścianie mej chaty! O jak cię ukochać, wysławiać? [...] Ty w blaskach mi słońca wskazujesz na świecie Krucyfiks i Matki oblicze. [...] A kiedy przy śmierci zaświecisz w mej dłoni, gdy ciemne oblegną mnie mary, twe światło – gromnico – niech w duszy mej świeci, [...] O wtedy gromnico ma droga, gdy ciało się w grobie położy, za jasność żywota, za pracę dla Boga, Bóg niebo mi jasne otworzy”¹⁸.

W dawnych czasach istniał również wśród społeczności wiejskiej zwyczaj związany z narodzinami dziecka, które to matka zanosila po kilkunastu dniach do kościoła na tzw. wywód (oczyszczenie). Trzymając dziecko i zapaloną świecę gromniczną, obchodziła ołtarz. Rytuał ten pozostawił ślad w dzisiejszej tradycji, gdy kapłan po ceremonii poleca obejść ołtarz rodzicom i chrzestnym z nowo ochrzczonym dzieckiem. Woskowa świeca chrzcielna, odpalana podczas uroczystości od paschału, jest symbolem przynależności chrześcijanina do Jezusa Chrystusa i pragnienia podążania za Jego światłem¹⁹. Rodzice i chrzestni dziecka zostają zobowiązani podczas uroczystej celebracji do odpowiedzialności za nowego członka zgromadzenia, czego wyrazem są słowa celebransa: „Podtrzymywanie tego światła powierza się wam, rodzice i chrzestni, aby wasze dziecko oświecone przez Chrystusa postępowało zawsze jak dziecko światłości, a trwając w wierze mogło wyjść na spotkanie przychodzącego Pana razem ze wszystkimi Świętymi w niebie”²⁰. Ceremoniał ma znamiona dawnych zwyczajów inicjacji nowych członków społeczności.

Największa używana w liturgii świeca z wosku pszczelego, zwana paschałem, również była przedmiotem osobliwych praktyk. Wosk pochodzący od dziewiczej pszczoły uważano za jedynie właściwy surowiec do wyrobu paschału, który symbolizuje Bóstwo Chrystusa Narodzonego z Maryi Dziewicy²¹. Wśród bartników panowało przekonanie, że aby uzyskać rój w najbardziej odpowiednim czasie, należy odrobinę wosku ze świecy paschalnej umieścić w otworze wywierconym w ulu koniecznie w pierwszy czwartek miesiąca²².

¹⁸ J. URYGA, *Rok polski w życiu, tradycji i obyczajach ludu*, Wydawnictwo Duszpasterstwa Rolników, Wrocław 1998.

¹⁹ J. ZNAK, *Fundamentalne rzeczywistości liturgii*, Oficyna Wydawnicza „Signum”, Oleśnica 1992.

²⁰ *Obrzędy chrztu dzieci według rytuału rzymskiego*, Wydawnictwo Kurii Diecezjalnej, Katowice 1972.

²¹ T. SIMKA, *Symbole liturgiczne*, Instytut Teologiczny Księży Misjonarzy, Kraków 1991; *Prawdy i herezje. Encyklopedia wierzeń wszystkich ludów i czasów*, Wydawnictwo M. ARCTA, Warszawa 1930.

²² L. KARŁOWICZ, *Pszczoły w dawnych zwyczajach i wierzeniach ludowych*, „Pszczelarstwo” 1985, nr 36 (8), s. 17–19.

Dużo było rozlicznych opowieści na temat nadprzyrodzonych właściwości i cudownych zdarzeń związanych z pszczołami i woskiem. Jedno z takich podań mówiło, że pewien bartnik przemycił w ustach konsekrowaną hostię, którą umieścił w ulu między plastrami dla pomyślności pasieki. Wielce się zdziwił, gdy zauważył, że hostia została przez pszczoły uszanowana. Zbudowały one bowiem z wosku kielich i z czcią ją pielęgnowały przez wiele lat do czasu, gdy wieść ta dotarła do miejscowego proboszcza, który zabrał hostię do kościoła.

Wyrazy wielkiego szacunku dla pszczół i wosku odnajdujemy również w obyczajowości rodzinnych świąt Bożego Narodzenia. Znamienny był zwyczaj żywo kultywowany wśród pszczelarzy, którzy po pasterce szli prosto z kościoła do pasieki, chuchali w otwory wylotowe lub delikatnie pukali we wszystkie ule, aby podzielić się radosną nowiną: „Chrystus się nam narodził”. Po skończonej wieczerzy wigilijnej, każdy z domowników zdmuchiwał płomyk palącej się świecy ze stołu. Jeżeli dym unosił się w górę, wróżyło to zdrowie, jeżeli wahał się na boki, przepowiadało chorobę, jeżeli zmierzał w stronę drzwi wejściowych miało symbolizować opuszczenie domu lub rychłą śmierć²³.

W Nowy Rok pszczelarze z Sieradza mieli zwyczaj obchodzić pasieki i wypowiadać między ulami następujące słowa: „Tego dnia świątecznego wy, pszczołki, zacznijcie wasze dzieło, pracujcie, a robiąc słodkie miody i żółty wosk czynicie to na chwałę Bożą”²⁴.

W szerokim pasie wschodnich ziem polskich oraz Polski centralnej na Wielkanoc wykonywano pisanki woskowe zdobione techniką batik. Czynność ta polegała na tym, że używając specjalnego pisaka, tzw. żelazka (patyczka z końcówką w formie miniaturowego lejka), gorącym, roztopionym woskiem pszczelim pisze się wzór. Następnie jajka wkłada się do naczyń z barwnikiem, po kilku minutach wyjmuje, ściera wosk i otrzymuje się biały wzór na barwnym tle. Batikowanie to bardzo stara technika zdobnicza. Wzory z motywami słońca, błyskawic, swastyk splecionych z krzyżem, wiatraków, ślimacznic, pastorałów i drzewek życia świadczą o dawnym kultowym i magicznym zastosowaniu tak zdobionych jaj²⁵.

Z obrzędem chorych – wiatykiem, a także pogrzebem wiązało się wiele zwyczajów i przesądów. Wiatyk (łac. *viaticum*) to komunia św., którą przyjmują chorzy w niebezpieczeństwie śmierci, podczas ciężkiej choroby lub ludzie, którzy udają się w daleką, niebezpieczną podróż i w innych okolicznościach grożących śmiercią²⁶. Gasnąca podczas udzielania przez kapłana sakramentu chorych świeca gromniczna jest złym znakiem wróżącym rychłą śmierć. Podczas zwyczajowych ceremoniałów czuwania przy zwłokach, tzw.

²³ J. URYGA, op. cit.

²⁴ L. KARŁOWICZ, *Pszczoly w dawnych zwyczajach...*

²⁵ B. OGRODOWSKA, *Święta polskie. Tradycje i obyczaje*, Wydawnictwo ALFA ZERO, Warszawa 2000.

²⁶ *Encyklopedia kościelna*. Podług teologicznej encyklopedii Wetzera i Weltego, wydana przez x. Michała Nowodworskiego, Druk. p.f. K. Miecznikowski, t. XXXI, Płock 1911.

pustej nocy, rodzina i krewni mający problemy zdrowotne dotykają zwłok zmarłego oraz zapalanej gromnicy trzymanej przez zmarłego w dłoniach, wierząc, że wraz z zabranieniem zwłok i wypaleniem się świecy choroba i wszelkie zło opuszczają rodzinę.

Liczne były również zwyczaje z pogranicza wróżb i magii. Do jednych z najbardziej znanych należał rytuał wzbudzania miłości. Panny wykonywały z wosku figurki uosabiające postać ukochanego. Woskowa figurka musiała posiadać element należący do osoby, którą imituje, np. kosmyk włosów, nitkę z ubrania, fragment paznokcia. Figurki należało wrzucić w ogień wypowiadając formułę zaklęcia: „Żeby ciebie piekło (w tęsknocie za mną), jak ogień ten wosk, żeby twoje serce tak topniało za mną, jak topnieje ten wosk”²⁷.

Magia, czary, obrzędy

Wosk pszczeli, będąc ciałem stałym, plastycznym i o naturalnym pochodzeniu, doskonale nadawał się na składnik magicznych wyrobów. Zdolność utrzymywania ognia za cenę własnego spalania się, w wyniku którego wydziela się przyjemny aromat, również miała znaczenie w tajemnych ceremoniach. Najczęściej wosk używany był w magii ewokacyjnej, której działanie opiera się na sprawczej mocy odczynianych rytuałów w formie modlitwy, zaklęć, poświęceń. Świece woskowe powodowały spotęgowanie oraz skoncentrowanie woli osoby prowadzącej ceremoniał.

W czarnej magii świece z wosku są jednym z koniecznych elementów w obrzędzie wywoływania Szatana, który rzekomo kontaktuje się ze swoimi wyznawcami. Oprawiano je w kandelabr z czarnego drzewa w kształcie krzyża, tzw. świecznik Cardana²⁸. Eliphas Lewi – jeden z bardziej znanych okultystów – stwierdzał, że: „Diabeł w czarnej magii to jest wielki czynnik magiczny użyty na złe przez wolę przewrotną”. Znane są zapiski niejakiego Braciszka Krakowskiego, mówiące o przedmiotach używanych do ceremoniałów magicznych: „Środkami do zadawania czarów skutecznymi są: użycie właściwie zebranych ziół, traw, mchów, prochów i kości z cmentarzy, a nadto włosy i paznokcie wzięte z umarłego, palce z wisielców i wosk ze świecy, którą od Wielkiej Nocy do Zielonych Świątek świecą w kościele. Do wszelkich uczynków dołącza czarownik sobie tylko wiadomą formułę oratorską (przekazaną od diabła) zwaną tajemniczym pacierzem”. Dla podkreślenia złych mocy sprawczych tej magii zwykle świece używane w odprawianych rytuałach wykonywano z ciemnego wosku. Najlepiej, gdy był niemal czarny. Przykładem wykorzystania świec z czarnego wosku może być tzw. pocałunek hańby, jaki rzekomo miał miejsce podczas sabatu czarownic, które to odda-

²⁷ L. KARŁOWICZ, *Pszczoły w dawnych zwyczajach...*

²⁸ Z. S. GŁADYSZ, *Magia, czary i czarownice*, Wydawnictwo GRAF-DRUK, Tarnów 1995.

wały cześć Szatanowi w geście własnego pohańbienia: „Wręczają mu potem smolistoczarne świece albo pępowiny niemowląt i na znak złożonego hołdu całują w pośladki (*ad signum homagii eum in podicem osculantur*)”²⁹.

Wosk stosowali chętnie wszelkiego rodzaju znachorzy, zielarze, guślarze i inni parający się ludowymi praktykami odpędzania choroby i uroków. Można było np. sprawdzić, kto jest sprawcą rzuconego uroku, nieszczęścia czy kradzieży, używając do tego lustra, wody w naczyniach, ale koniecznie przy zapalanej świecy. Aby znaleźć sprawcę przestרחu u dzieci, powszechny był na Ukrainie zwyczaj wylewania wosku i szewskiej smoły na wodę. Podobnie przy wielu chorobach, takich jak: opętanie, urzeczenie, przestרחach, choroby oczu itp., stosowano wylewanie wosku na głowę³⁰. W podobny sposób leczyły znachorki zwane „szeptunkami”, które podczas wylewania wosku szeptały formuły modlitewne w języku starocerkiewnym. Dobrym przykładem odczytania takich rytuałów niech będzie przytoczony opis: „Lud nasz przy zamawianiu ciężkich chorób, a głównie też ran, używa gromnic. Przy zapalonej zamawiająca zwykle kobieta odmawia modlitwę, po czym gasi gromnicę i okurza otwartą ranę lub miejsce cierpiące. Gromnice takowe robią z kilku gromnic poświęconych w kościele, do czego dodają zioła i żywice, których miarę i stosunek w głębokiej zachowują tajemnicę”³¹. Podczas podobnych seansów powszechne było używanie święconej wody, ikon, palmy wielkanocnej, gromnicy i innych poświęconych świec. Ludność Wschodu tradycyjnie kultywowała wydzielanie w domostwie specjalnego miejsca, zwanego „świętym kątem”, gdzie odprawiano wszystkie praktyki uzdrowień. Znajdował się on zazwyczaj w kierunku wschodnim lub południowym izby. Stawiano tam przyozdobiony stół, na którym obok Biblii stał krzyż, ikony i świece.

Medycyna niekonwencjonalna

Na gruncie praktyk znachorskich i medycyny klasycznej wyrosła nowa forma leczenia, zwana medycyną niekonwencjonalną (komplementarną), oparta na podstawach, które nie zostały lub też nie mogą być poddane dokładnym badaniom naukowym lub co do których badania naukowe nie wykazały skuteczności³². Zakres jej działania obejmuje płaszczyznę materialną – ciało pacjenta oraz duchową – działając na podświadomość. Stosuje ona naturalne metody leczenia w mniejszym stopniu ingerujące w ciało pacjenta niż medycyna klasyczna.

²⁹ R. H. ROBBINS, *Encyklopedia czarów i demonologii*, tł. M. Urbański, Dom Wydawniczy Bellona, Warszawa 1998.

³⁰ Z. LIBERA, *Medycyna ludowa. Chłopski rozsądek czy gminna fantazja?*, Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego, Wrocław 1995.

³¹ *Encyklopedia powszechna*, nakład, druk i własność S. Olgelbrand, t. XXVII, Warszawa 1867.

³² R. M. YOUNGSON, *Collins dictionary of medicine*, Harpercolins Publishers LTD 1997.

Poza apiterapią, gdzie wosk jest jednym z wielu naturalnych środków leczniczych, produkowanych przez pszczoły, stosowany jest on również w innych dziedzinach nauk medycznych i farmaceutycznych. Lecznicze właściwości wosku pszczelego znane były od wieków. Ma on działanie przeciwzapalne, przeciwdrobnoustrojowe oraz korzystnie wpływa na odnawianie się tkanek dzięki zawartości karotenoidów i nienasyconych kwasów tłuszczowych. Konserwujące właściwości wosku znali już Egipcjanie, był jednym ze składników preparatu do balsamowania zwłok³³.

Jednym z bardziej znanych zabiegów jest świecowanie i konchowanie uszu. Używa się w tej metodzie leczenia świec ręcznie robionych z wosku pszczelego oraz czystej, niebielonej bawełny. Niektórzy dodają ponadto propolis i stosują różne zioła. Zabieg powoduje poprawę ukrwienia ucha, wzmacnia reakcje obronne, wyrównuje ciśnienie w jamach obocznych ucha środkowego, a efekt ciągu powietrza (tzw. kominowy) przyspiesza usuwanie z ucha złągów. Poprawie ulega słuch oraz dokonuje się dezynfekcja wnętrza ucha³⁴.

Bardzo dobre efekty działania wosku odnotowano w leczeniu trudno gojących się ran, owrzodzeń, odmrożeń i przy zapaleniu szpiku kostnego. Przykładem może być opracowana w Riazaniu maść z wosku i rywanolu w odpowiednich proporcjach wagowych (wosk 13% i 1,2–1,3% 15-procentowego roztworu rywanolu) oraz oleju roślinnego. Widoczne efekty skutecznego działania maści widać szybko, a zmiana opatrunku jest bezbolesna, gdyż nie przylega on do ciała³⁵. Odnotowuje się również dobre skutki w leczeniu stanów zapalnych górnych dróg oddechowych, m.in. zapaleniu błony śluzowej jamy ustnej i gardła, zapaleniu języka i migdałków podniebiennych oraz w celu wzmocnienia dziąseł i zębów – dzięki żuciu plastra miodowego lub odsklepów³⁶. Okłady z wosku pszczelego i propolisu w stosunku 10:1 dają dobre efekty przy leczeniu stanów zwyrodnieniowych stawów i schorzeniach narządu ruchu, np. korzonków nerwowych. Z wosku wykonuje się odpromienniki i ekrany, które mają rzekomo niwelować negatywne oddziaływanie żył wodnych i promieniowania urządzeń elektrycznych. Płonące świece ujemnie jonizują powietrze, co poprawia samopoczucie, a przyjemny zapach korzystnie działa na stany zapalne dróg oddechowych oraz przy dusznościach astmatycznych. Bardzo dobre efekty przynosi stosowanie u starszych kobiet krążków z wosku, zwanych hysteroforami, przy leczeniu chorób ginekologicznych.

W farmaceutyce z powodzeniem stosuje się wosk bielony na słońcu jako składnik wielu preparatów powierzchniowych. Cenione są kosmetyki na bazie wosku pszczelego z dodatkiem innych produktów, takich jak pyłek czy

³³ V. Y. BIRSHTEIN, V. M. TULCHINSKII, A. V. TROITSKII, *A study of organic components in ancient Central Asian and Crimean wall paintings*, „Vestnik Moskovskogo Universiteta” 1976, nr 31 (3), s. 33–38.

³⁴ *Produkty pszczoły w medycynie naturalnej. Indiańska metoda terapii – świece do uszu*, „Pszczelarstwo” 1997, nr 40 (9), s. 6.

³⁵ *Maść woskowa*, „Pszczelarstwo” 1995, nr 46 (9), s. 19.

³⁶ B. KĘDZIA, E. HÖLDERNA-KĘDZIA, op. cit.

mleczko pszczele. Wśród asortymentów kosmetycznych wiele jest odżywczych kremów odmładzających, maseczek z wosku pszczelego oraz wszelkiego rodzaju kremów ochronnych.

Podsumowanie

Wosk pszczeli jest jedną z nielicznych substancji organicznych o niezwykle wszechstronnym zastosowaniu. Wiara w cudowną moc wosku oraz jego zastosowanie w niemalże wszystkich dziedzinach życia: rzemiośle, sztuce, medycynie i obrzędowości sprawiło, że mimo upływu wieków i nowoczesnych zdobyczy techniki, w wielu dziedzinach jest wciąż niezastąpiony, np. w farmakologii, a w innych sprawdził się na tyle, że zyskał rangę symbolu (chrześcijaństwo), z którego trudno zrezygnować na rzecz innych środków. Polskie bartnictwo, dzięki dogodnej koniunkturze na zbyte wosku, przez długi czas było jednym z głównych jego producentów w Europie. Przyczyniło się to w znaczny sposób do powiększenia dochodów państwa oraz rozkwitu bartnictwa i wytworzenia się bogatej tradycji i obrzędowości w cechu bartnym.